

ROMAN TOKARCZYK

O konieczności transformacji koncepcji praw człowieka  
w koncepcję prawa do życia

---

On the need for transformation of the concept of human rights into the concept  
of the law of life

ZAŁOŻENIA TEKSTU

Koncepcja praw człowieka, wyrażona w regulacjach praw człowieka, należy do najbardziej istotnych składników współczesnej kultury normatywnej aspirującej do zasięgu globalnego. W prawie międzynarodowym prawa człowieka tworzą odrębny dział, któremu przypisywane jest duże znaczenie moralne, ideologiczne, polityczne i także prawne. Prawa człowieka nie są jednak wolne od słabości pobudzających do ich krytyki. W sferze teoretycznej krytykowane są z różnych punktów widzenia, zaś w sferze praktycznej rażąca są trudności związane z ich realizacją. Gdy skrajni przeciwnicy koncepcji praw człowieka postulują całkowite odrzucenie, to skrajni ich zwolennicy aprobują je bez żadnych zastrzeżeń<sup>1</sup>.

W niniejszym tekście uzasadniany jest pogląd umiarkowany, unikający zarówno zachęty do całkowitego odrzucania praw człowieka, jak i ich bezkrytycznej aprobaty bez zastrzeżeń w obecnej treści i formie. Pogląd ten prowadzi do wniosku o konieczności transformacji, przeobrażenia, unowocześnienia praw człowieka z powodu ich niedostosowania do wymagań współczesności. Czasy obecne po-

---

<sup>1</sup> Z olbrzymiej literatury naukowej na temat praw człowieka, publikowanej we wszystkich językach, udanymi próbami ogarnięcia całości zagadnień są m.in.: R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2002; B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2005; H. Porsdem, *From civil to human rights. Dialogues on law and humanities in the United States and Europe*, Edward Elgar Publishing 2010; P. Gerber, *Understanding human rights*, Edward Elgar Publishing 2012.

zostają pod silną presją biotechnologii wzbudzającej wielkie nadzieje, ale i niosącej ze sobą poważne zagrożenia dla wartości nad wartościami, jaką niezmiennie pozostaje życie. Tekst opiera się na potwierdzonych spostrzeżeniach, że tradycyjna etyka przeobraża się w bioetykę, tradycyjne prawo w bioprawo, tradycyjna jurisprudencja w biojurysprudencję. Przeobrażenia te dotyczą również praw człowieka, które powinny być ujęte na nowo w formie praw życia – bioprawa<sup>2</sup>.

„Zauważalny jest obecnie spór o kształt bioprawa – podkreśla trafnie Aneta Breczko. Czy unormowania w tym zakresie mają być ramowe, czy też kazuistyczne? Czy prawo ma wyrażać maksymalizm aksjologiczny, określając wartości fundamentalne, które nie mogą być naruszone? A może powinno prezentować pragmatyzm społeczny, opierając się wyłącznie na koniecznym minimum aksjologicznym i nie dążąc do definitywnego rozstrzygnięcia problemów moralnych”<sup>3</sup>. Propozycje odpowiedzi na te pytania daje biojurysprudencja. Zależnie od charakteru sprawy uwikłanej w dylemat aksjologiczny, uznaje zarówno unormowania ramowe, jak i kazuistyczne. Z istoty etyki, na której opiera się bioetyka, wynika, że może ona aspirować do maksymalizmu aksjologicznego, natomiast prawo jako zaczyn bioprawa osiąga swoje cele na poziomie minimalizmu aksjologicznego. Nie zasługują na miano bioprawa regulacje ignorujące względy aksjologiczne.

## KRYTYKA PRAW CZŁOWIEKA

Prawa człowieka można określić jako pogląd o istnieniu praw posiadanych przez każdego człowieka dlatego, że jest człowiekiem. Są to prawa niezależne od praw ustanowionych przez państwo i wobec nich nadrzędne. Przypisuje się tym prawom cechy powszechności, wrodzoności, nienabywalności, niezbywalności, nienaruszalności i podstawowości, interpretacyjnie rozwijane w charakterze zasad<sup>4</sup>.

Pogląd o istnieniu praw człowieka wywodzi się z koncepcji praw natury. Historia myśli prawa natury jest równocześnie historią kształtowania się składników praw człowieka. Składniki te były przekładane na język konstytucyjnych aktów

<sup>2</sup> Zob. R.A. Tokarczyk, *Biojurysprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, Lublin 2008; *Idem, Biojurisprudence. Foundations of law for the twenty first century*, Lublin 2008. Zniecierpliwienie z powodu rozważań o prawach czy „świętości” wyraził F. Fukuyama (*Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, Kraków 2004, s. 144), proponując rozważania o potrzebach człowieka.

<sup>3</sup> A. Breczko, *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu biotechnomedycznego*, Białystok 2011, s. 69.

<sup>4</sup> Por. np. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999 i podaną tutaj obszerną literaturę. Autor wymienia powszechność, przyrodzoność i niezbywalność jako cechy praw człowieka (s. 13). Natomiast M. Ciszek uwzględnia nadto nienabywalność, niezbywalność, nienaruszalność i podstawowość tych praw. Zob. M. Ciszek, *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w dziedzinie etycznych problemów ludzkiej prokreacji. Studium bioetyczno-prawne*, Toruń 2011, s. 54 i nast. Por. także: A. Fagan, *Human Rights. Confronting Myths and Misunderstandings*, Edward Elgar Publishing 2012.

normatywnych w Anglii już w XIII wieku, we Francji i Stanach Zjednoczonych Ameryki w XVIII wieku<sup>5</sup>. Okrucieństwa II wojny światowej skłoniły Organizację Narodów Zjednoczonych do przyjęcia w 1949 roku fundamentalnej Deklaracji Praw Człowieka. Pod auspicjami Rady Europy uchwalono szereg konwencji mających na celu ochronę praw człowieka. Pełny ich przegląd należy do licznych, odrębnych, łatwo dostępnych zbiorów i opracowań<sup>6</sup>.

Ogólnie rzecz wyrażając, należy zauważyć, że prawa człowieka spotykają się z podobną krytyką, jak wspomniane już prawa natury. Tak jak istnieją rozbieżności przekonań co do początków prawa natury, tak i początków praw człowieka. Oto „dla jednych idea praw człowieka zaczyna się wraz z powstaniem instytucji państwa, dla drugich sens wyróżnienia »praw człowieka« pojawia się dopiero wówczas, gdy taktowanie ludności przez władzę publiczną przestaje być wewnętrzną i wyłączną sprawą danego państwa”<sup>7</sup>. Podobnie też jak prawa natury prawa człowieka nie mają jasnego statusu normatywnego: moralnego czy jurydycznego, świeckiego czy sakralnego, obowiązującego czy postulowanego, weryfikowalnego czy ideologicznego etc. Wątpliwości dotyczące statusu normatywnego prawa natury i praw człowieka rzutują oczywiście na odczytywanie chwiejnych ich funkcji<sup>8</sup>.

Prawa człowieka pretendują do powszechności rozważanej w aspektach podmiotowym, czasowym, terytorialnym i przedmiotowym. W każdym z tych aspektów prawa człowieka nie są jednak powszechne. Traktując wyłącznie o człowieku jako jedynym podmiocie praw, nie uwzględniają obecnych już we współczesnej jurysprudencji rozróżnień i poszczególnych zakresów podmiotowości prawnej. Współczesna jurysprudencja posługuje się już takimi podmiotami prawa, jak embrión, płód, istota ludzka, człowiek, osoba, przyszłe pokolenia i nawet zwierzęta<sup>9</sup>.

Prawa człowieka byłyby powszechne, pod względem czasowym, gdyby istniały tak długo, jak długo żyje gatunek ludzki; wiadomo wszakże, że ich początki datowane są o wiele później niż początki człowieka. Prawa człowieka ukształtowały się w europejskiej kulturze oddziałującej na inne kultury Zachodu. Nie są przeto powszechne o tyle, o ile nie oddziałują albo oddziałują słabo na inne kultury, zwłaszcza Wschodu i Południa. Wreszcie prawa człowieka nie mają po-

<sup>5</sup> Zob. np. R. Tokarczyk, *Nauka o uprawnieniach naturalnych*, „Nauka Polska” 1993, nr 5; *Idem, Interrelation between human rights, natura rights and natural law concepts*, [w:] *Protection of human rights in Poland and European communities*, ed. L. Leszczyński, Lublin 1995, s. 27–37.

<sup>6</sup> Należy do nich praca *Prawa człowieka. Wprowadzenie. Wybór źródeł*, oprac. K. Motyka, Lublin 1999.

<sup>7</sup> *Leksykon ochrony praw człowieka. 100 podstawowych pojęć*, pod red. M. Balcerzaka, S. Sykuny, Warszawa 2010, s. 346.

<sup>8</sup> P.R. Baer, *Controversies in the current international human rights debate*, “Human Rights Working Papers” 2000, No 3.

<sup>9</sup> Trafnie rzecz ujmuje A. Breczko, *op. cit.*, s. 80 i nast.. Zob. także: A. Latawiec, *W poszukiwaniu istoty dylematów etycznych*, [w:] *Etyka współczesnych dylematów*, pod red. K. Kalki, A. Papużńskiego, Bydgoszcz 2006, s. 31 i nast.

wszechnego zasięgu przedmiotowego, ponieważ nie normują całego przedmiotu zasługującego na regulację przez nie – szerzej pojmowanych praw człowieka<sup>10</sup>.

Prawom człowieka przypisywana jest cecha, czy też zasada, wrodzoności, zwanej także przyrodzonością, w sensie ich pochodzenia, niezależnego od prawotwórstwa władz państwowych. Owa wrodzoność czy też przyrodzoność, jako szczególny dar boski czy naturalny, wywodzona z przypisywanej człowiekowi godności, jest tylko domniemaniem, w żaden sposób niepotwierdzonym empirycznie. Z tego powodu cecha wrodzoności albo przyrodzoności kojarzona z prawami człowieka nie wyrasta ponad poziom ideologicznej pretensjonalności. W żadnej mierze nie osiąga więc poziomu prawdziwości oczekiwanego od ugruntowanej wiedzy naukowej. Cecha wrodzoności albo przyrodzoności praw człowieka uwikłana jest w poznawcze trudności przypominające trudności praw natury, poszukujących swojego źródła w wieloznacznym pojmowaniu natury – boskiej, ludzkiej, społeczeństwa, świata, wszechświata<sup>11</sup>.

Cechy nienabywalności i niezbywalności, zwane także zasadami praw człowieka, można rozważać łącznie. Chodzi o to, że w tak zwanym obrocie prawnym praw człowieka za żadną cenę nie można nabyć jak również zbyć, pod jakimkolwiek warunkiem. Stanowią bowiem rzekomo nieodłączny składnik człowieka, od jego narodzin aż do śmierci. Zwykły zdrowy rozsądek wskazuje jednak, że są to prawa zarówno nabywalne, jak i zbywalne. Fakt narodzin oczywiście warunkuje ich naturalną nabywalność, a fakt śmierci naturalną lub nienaturalną zbywalność. Dopiero rozróżnienie między nabywalnością i zbywalnością handlową a nabywalnością i zbywalnością niehandlową odsłania głębszy sens cech czy też zasad praw człowieka. W ostatecznym rozrachunku jednak nienabywalność i niezbywalność praw człowieka są pochodnymi uznawania za fakt ich wrodzoności czy też przyrodzoności<sup>12</sup>.

Nienaruszalność praw człowieka jako ich cecha bądź zasada znajduje się pod ciągłym pręgierzem koniunkturalnych potrzeb politycznych, osłanianych ideologicznym hasłem racji stanu. Ideologicznie uzasadniona racja stanu, jak dotychczas, polegająca na bardziej lub mniej jaskrawym naruszaniu czy też łamaniu praw człowieka, z reguły przeważa nad przestrzeganiem tych praw. Z tego powodu prawa człowieka pozostają głównie postulatem niemającym większego znaczenia praktycznego w stosunkach międzynarodowych. Są nadużywane w pokrętnych interpretacjach konfliktów międzypaństwowych i międzynarodowych. Ła-

<sup>10</sup> Fakt, że źródła treści i w znacznym stopniu rzeczywiste znaczenie praw człowieka ograniczone jest do kultur Zachodu podkreślają wszystkie poważne opracowania tej problematyki. Por. np. M. Piechowiak, *op. cit.*, s. 374 i nast.

<sup>11</sup> Cecha wrodzoności czy też przyrodzoności praw człowieka ukazywana jest najwyraźniej i przede wszystkim w ich personalistycznych interpretacjach. Zob. m.in. *Encyklopedia bioetyki*, pod red. A. Muszali, Radom 2005.

<sup>12</sup> Por. przypis 10.

two je wykorzystywać jako, wprawdzie donośny, ale propagandowy, oręż oskarżycielski. Obłudny stosunek do praw człowieka raz po raz manifestują światowe mocarstwa: z jednej strony oczekują od innych państw wiernego przestrzegania praw człowieka, z drugiej zaś zbyt łatwo uwalniają od tego samych siebie<sup>13</sup>.

### STANDARDY, ZASADY, NORMY

W rozważaniach dotyczących kolejnych faz kształtowania się praw człowieka faza konceptualizacji jest odróżniana od fazy nadawania im zobowiązującej powinności w procesach ich moralizacji i jurydyzacji. Konceptualizacja to, inaczej mówiąc, definiowanie istoty praw człowieka, określanie treści, wyznaczanie zakresów i wskazywanie ich funkcji. Formy praw człowieka zaliczane są przede wszystkim do standardów, a więc form nierozwiniętych jeszcze na bardziej szczegółowych poziomach regulacji prawnych, wyrażanych zasadami i normami. Standardom przypisuje się cechę czy też zasadę podstawowości czy też fundamentalności, łączoną z aktami normatywnymi najwyższego hierarchicznie rzędu konstytucyjnego zarówno w prawie krajowym, jak i w aktach prawa międzynarodowego. Najwyższe hierarchicznie miejsce standardów wśród aktów normatywnych wiąże się nierozłącznie z ich ogólnością, albo abstrakcyjnością, zbyt odległą od możliwości praktycznych zastosowań osiągalnych dopiero po zejściu regulacji na niższe poziomy hierarchii aktów normatywnych, czyli zasad i norm<sup>14</sup>. Pojęcie „standard”, w sensie wzorca, kryterium powszechnie uznawanych cech czegoś, zostało przeniesione do języka jurysprudencji z innych dziedzin: techniki, ekonomii bądź nawet muzyki rozrywkowej. W technice standard to zestaw ściśle określonych parametrów jakościowych i ilościowych danego jej wytworu. W ekonomii to stwierdzalność występowania standardu technicznego. W muzyce rozrywkowej to przynależność utworu muzycznego do zestawu utworów ciągle na nowo opracowywanych i wykonywanych przez coraz to innych wykonawców. Standard w języku jurysprudencji ma zbliżone zabarwienie znaczeniowe do wspomnianych jego innych znaczeń. W jurysprudencji bywa używany jako synonim tego, co podstawowe, fundamentalne w odniesieniu do oczekiwanej ochrony człowieka, tutaj od praw człowieka. W doktrynie prawniczej standardowi przypisywana jest moc wiążąca albo moc niewiążąca. Natomiast w praktyce stosowania prawa standardy mają znaczenie głównie w orzecznictwie sądów międzynarodowych. Standardy prawa o charakterze wiążącym bywają określane dosadnie „prawem twardym” (*hard law*) w przeciwieństwie do standardów niewiążących jako

<sup>13</sup> Na temat nadużyć praw człowieka por. m.in. A. Kiss, *Abuse of rights*, [w:] *The Max Planck encyclopedia of public international law*, ed. R. Wolfram, Oxford 2008.

<sup>14</sup> Zob. J. Zajadło, *Filozoficzne problemy ochrony praw jednostki*, [w:] *Ochrona praw jednostki*, pod red. Z. Brodeckiego, Warszawa 2004.

„prawa miękkiego” (*soft law*). Kryteria bytu i powinności, istotne dla wszelkich regulacji, stwarzają grunt myślowy dla odróżnienia standardu faktycznego (*standard de facto*) od standardu formalnego (*standard de iure*)<sup>15</sup>.

Gdy regulacje prawne ograniczają się na ogół do minimalnych zakresów obowiązków, regulacje moralne często aspirują do poziomów maksymalnych, niezawężanych jakimikolwiek zakresami<sup>16</sup>. Standardy praw człowieka charakteryzuje w tym względzie niejednoznaczność. Ich minimalizm zbliża je do prawa, natomiast trudności z praktycznym stosowaniem bardziej do moralności niż prawa. Jako standardy zasadniczo minimalne, napotykają na mniejsze opory ze strony relatywizmu kulturowego istniejącego w świecie, zyskując dzięki temu nieco na ich powszechności. Standardy maksymalne ze swej istoty eksponowałyby cechy ściśle określonej, jednej, wybranej z jakichś powodów kultury normatywnej. Po części więc moralne, po części prawne standardy praw człowieka formalnie nie są otwarcie negowane przez żadne państwo współczesnego świata. Jako takie są już utrwaloną częścią kultury normatywnej świata, mającej ambicje powszechności, uniwersalności czy też globalności.

Poprzestawanie regulacji praw człowieka na poziomie standardów jest wprawdzie dobrym punktem wyjścia do przechodzenia na poziomy regulacji wyznaczone zasadami i normami prawnymi, ale zbyt odległym do realnego przenoszenia ich do praktyki stosowania prawa. W głównych kulturach prawnych świata, przede wszystkim w kulturze prawa stanowionego, kulturze *common law* i kulturze prawa europejskiego, pojęcie zasady prawa jest już bardzo rozwinięte i mocno osadzone, a tym bardziej pojęcie normy prawnej. Tutaj wystarczy tylko zwięzłe przypomnieć, że zasada prawna jest tezą albo regułą wysnutą z wielu pokrewnych norm prawnych, ale następnie niejako rządzącą tymi normami<sup>17</sup>. Natomiast norma, uznawana za najbardziej elementarną jednostkę prawa, zawiera wzór dla rozstrzygnięcia poszczególnych spraw prawnych. W rozważaniach normatywnych poleganie głównie na zasadach nazywane jest pryncypializmem, natomiast na normach normatywizmem albo kazuizmem<sup>18</sup>.

Standardy, zasady, normy i inne kryteria służą za podstawy różnych klasyfikacji praw człowieka. Rozróżnienie praw człowieka na prawa i wolności nie jest zbyt jasne, ponieważ prawa warunkują wolności. Bardziej wyrazista jest klasyfi-

<sup>15</sup> Pojęcie „standard” i jego wieloznaczność ukazywane są m.in. na stronach Internetu. Zob. M. Grzymkowska, *Standardy bioetyczne w prawie europejskim*, Warszawa 2009; E.H. Morawska, *Standardy ochrony praw człowieka na przykładzie wyroków ETP w sprawach przeciwko Polsce*, „Na Wokandzie” 2011, nr 3.

<sup>16</sup> R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza czy prawo etyczne*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 4, s. 83 i nast.

<sup>17</sup> Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974; R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.

<sup>18</sup> Por. m.in. H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, Warszawa 1934; A. Ross, *Directives and Norms*, London 1968; K. Opalek, *Z teorii dyrektyw i norm*, Warszawa 1974; J. Niesiołowski, *Normy, dyrektywy, operatywy jako wypowiedzi prawodawcy*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2000, nr 7.

kacja praw człowieka obejmująca najbardziej znane ich regulacje, wyodrębniająca pięć ich podstawowych grup: prawa osobiste, prawa polityczne i obywatelskie, prawa ekonomiczne, prawa socjalne i prawa kulturalne. Kluczowe w świetle biojursprudencji prawo do życia w tej klasyfikacji zostało włączone, na równi z innymi licznymi prawami, do praw osobistych. Oparte na założeniach biojursprudencji prawo do życia (bioprawo) zachowuje prymat nad wszystkimi innymi prawami. Znane są też klasyfikacje praw człowieka na osobiste, obywatelskie i polityczne oraz na gospodarcze, społeczne i kulturalne, a więc modyfikujące wspomnianą wcześniej klasyfikację. Biojursprudencja uzasadnia potrzebę jednolitej klasyfikacji praw życia w bioprawie. Opiera się ona na kryterium przedmiotowym rozróżniającym życie człowieka, życie zwierząt, życie przyrody i życie społeczne w różnych jego przejawach. Według kryterium faz życia biojursprudencja uzasadnia podział całego bioprawa na bioprawo narodzin, bioprawo życia i bioprawo śmierci<sup>19</sup>.

### KONCEPCJA PRAW ŻYCIA

Koncepcja praw życia jest rozwijana w stosunkowo nowym nurcie jursprudencji o nazwie „biojursprudencja”. Podstawą tej nazwy jest połączenie sensu dwóch słów – greckiego słowa *bios* oznaczającego życie i łacińskiego słowa *iurisprudentia* oznaczającego wiedzę, czy też nawet mądrość prawniczą. Biojursprudencja, inspirowana bioetyką, ma na celu rozwinięcie myślowych podstaw dla normatywnej ochrony wszelkiego życia, a gdy to możliwe i uzasadnione, także poprawiania jego jakości. W świetle biojursprudencji wszelkie życie, szczególnie jednak życie człowieka, jest jednocześnie przewartością – wartością pierwotną i najwyższą wśród wszystkich innych wartości, i prenormą – normą najwcześniejszą i naczelną w stosunku do wszystkich innych norm. Ochrona życia zawsze była zadaniem doniosłym. Obecnie jest zadaniem bardzo aktualnym i poważnym z powodu nadzwyczajnych osiągnięć biotechnologii i biomedycyny. Rozbudzają one zarówno wielkie nadzieje, jak i zawierają poważne zagrożenia dla życia. Regulacje postulowane przez biojursprudencję przybierają szaty bioprawa<sup>20</sup>.

Biojursprudencja dotyczy wszelkiego prawa, a więc również praw człowieka. Ugruntowanie myślowe praw człowieka w zasadach powszechności, wrodzoności, nienabywalności, nienaruszalności i podstawowości staje przed myślowymi wyzwaniem biojursprudencji kształtującej zasady bioprawa. Skłania do niezwłocznego przeobrażenia praw człowieka w prawa życia – bioprawa<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> R. Tokarczyk, *Biojursprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, s. 9 i nast.; *Idem*, *Biojursprudencja...*, s. 13 i nast.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 85, 94.

<sup>21</sup> Określenie „bioprawo” zostało najpierw wprowadzone do języka francuskiego jako *biodroit*,

Punktem wyjścia do konfrontacji praw człowieka z prawami życia jest ontologia biojursprudencki, w możliwie najszerzej rozumianym życiu dostrzegająca przewagę wszystkich wartości i prenormę wszystkich norm prawa, tutaj zaś bioprawa. Życie w tym świetle to „wszystko obejmująca totalność”, aby posłużyć się zwrotem Hegla, wybitnego filozofa niemieckiego<sup>22</sup>. Życie to życie człowieka, zwierząt i roślin – całej ożywionej przyrody. Życie to wszystkie jego przejawy, na wszystkich jego poziomach, różnych gatunków istot żywych – całych gatunków zwierzęcych i gatunku ludzkiego. Życie to całość złożona z życia cielesnego i życia duchowego z jego sferami życia psychicznego, emocjonalnego, uczuciowego, umysłowego, intelektualnego i społecznego. Życie jednostek ludzkich przebiega w przedziałach życia intymnego, prywatnego i publicznego, w jego przejawach cielesnych i duchowych, życia zdrowego i życia chorego. Życie społeczne to życie rodzinne, plemienne, etniczne, narodowe, państwowe, międzynarodowe, zawodowe, kulturalne, naukowe, towarzyskie, gospodarcze i jeszcze inne<sup>23</sup>.

W prawach człowieka najszerzej pojmowane życie jest jedną z wielu równorzędnych wartości, wszak centralną dla nich wartością pozostaje człowiek. Ta antropocentryczna wartość spraw człowieka w biojursprudencki, jako uzasadnieniu bioprawa, usytuowana jest biocentrycznie, na równi ze wszystkimi innymi istotami cieszącymi się życiem. Według biocentryzmu człowiek może zaznaczać swoją wyjątkowość tylko wysoką jakością swego życia, niegodzącą w inne życie, a nie tylko dlatego, że jest człowiekiem. Przyjmowanie możliwie najszerzego zakresu pojęcia „życie” w ontologii biojursprudencki ma także poważne konsekwencje epistemologiczne, obnażające słabość uzasadnień praw człowieka. Z przyjmowania przez ontologię biojursprudencki życia jako przewagi i prenormy wynika wprost aprobata wielu zasad epistemologicznych: oczywistości, otwartości, komparatywizmu, transdyscyplinarności, holizmu, wielokulturalizmu, integracjonizmu, unifikacjonizmu i powszechności<sup>24</sup>. Uzasadnienia praw człowieka nie mogą się szczycić takim wynikaniem.

Zasada oczywistości „tam, gdzie może mieć ona zastosowanie” wyjaśnia, że każdy rozumny człowiek w swojej jaźni doświadcza poznawczo zarówno oczywistości duchowej, jak i oczywistości zmysłowej. Taką oczywistością jest dla każ-

---

następnie do innych języków – angielskiego jako *biolaw*, włoskiego jako *biodiritto*, hiszpańskiego jako *biojuridica*. *Ibidem*, s. 86, 90.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 12, 16.

<sup>23</sup> R. Tokarczyk, *Biojursprudencki w świetle ocen i polemik*, [w:] *Myśl i polityka. Księga Pamiętnikowa dedykowana Profesorowi Jackowi Marii Majchrowskiemu*, pod red. B. Szlachty, t. 2, Kraków 2011, s. 471 i nast.

<sup>24</sup> Por. S.C. Poland, *Bioethics, bielaw and western legal heritage* (i podana tutaj reprezentatywna dla problematyki literatura naukowa) oraz N. Biller-Adorno, *Eine Untersuchung über das Verhältnis von Bioethik und Biorecht*. Oba teksty są dostępne na stronach Internetu. Zagadnienia bioetyki i bioprawa w literaturze pięknej zostały opracowane w monografii *Bioethics and bielaw through literature*, ed. D. Carpi, De Gruyter 2011.



dego rozumnego człowieka życie jako prewarłość i prenatalna. Oczywista niekwestionowalność biocentrycznego prymatu życia na gruncie biojurysprudencji nadaje jej przewagę nad antropocentrycznymi uzasadnieniami praw człowieka. Prawa człowieka są kwestionowane z różnych punktów widzenia biocentryzmu, rozszerzającego pojmowanie podmiotowości prawnej i najważniejszego sensu regulacji prawnych, czyli ochrony życia.

Zasada otwartości, przyjęta w biojurysprudencji i odnoszona do bioprawa, głosi, że pełna, szczerą, rzeczywista i neutralna poznawczo otwartość występuje tylko wtedy, gdy podmiot poznający świadomie i celowo pozwala innym podmiotom poznawać to, co sam poznaje. Tutaj chodzi o poznawanie życia we wszystkich jego przejawach. W uzasadnieniach praw człowieka zachodniej proveniencji przewijają się stale nurty imperializmu kulturowego. Wynoszą one model człowieka Zachodu ponad modele człowieka innych kultur świata. Budzi to tam nieufność, niechęć, a nawet wrogość wobec praw człowieka. Podkreślana przez biojurysprudencję otwartość w czasach dominującej globalizacji kulturowej stała się już niezbędnym warunkiem komunikacji międzyludzkiej w skalach ogólnoświatowych.

Zasada komparatywizmu, według biojurysprudencji, jest niezbędnym narzędziem obiektywnego poznawania zróżnicowanych przejawów życia. Tylko swobodne i otwarte porównywanie treści religijnych, moralnych i prawnych różnych kultur normatywnych może kształtować najbardziej dojrzałe oceny bioetyczne w procesach tworzenia i stosowania bioprawa. Zabiegi porównawcze przejawiają się tutaj poprzez wskazywanie tożsamości, podobieństw i różnic w percepcji życia w odmiennych kulturach. Uzasadnienia praw człowieka preferują percepcje życia w kulturach Zachodu. Dlatego nie cieszą się takim bezwarunkowym uznaniem w innych niezachodnich kulturach świata, jakim cieszy się zawsze i wszędzie życie.

Zasada transdyscyplinarności poznawczej, jako utrwalający się paradygmat nauki współczesnej, przyjęta w biojurysprudencji, upatruje siły twórcze w czerpaniu z dorobku wielu różnych dyscyplin naukowych traktujących o życiu, głównie jednak jurysprudencji, bioetyki, biotechnologii i biomedycyny. Transdyscyplinarność, obca uzasadnieniom praw człowieka, rozbudza umysły uspione skostniałą rutynowością, kieruje myśli na nowe, nieznanne, bardziej rozległe i jednocześnie głębsze pola badawcze. Sprzyja temu postępująca liberalizacja w świecie, podważająca monopolistyczne i dogmatyczne ambicje poznawcze. Uzasadnienia praw człowieka nie czynią zadość wymaganiom zasady transdyscyplinarności.

Zasada holizmu w biojurysprudencji przejawia się w traktowaniu prewarłości i prenatalności życia jako układu całościowego, przeciwstawnego redukcjonizmowi uzasadnień praw człowieka, ograniczającego ich zakresy do wywyższającego uwzględniania jedynie człowieka. Organizm każdej istoty żywej, szczególnie człowieka i zwierzęcia, jest całością powiązanych ze sobą, współzależnych komórek, tkanek i narządów. Jeśli one prawidłowo współpracują ze sobą, tworzą

układy warunkujące zdrowie ciała i ducha ludzkiego. Na zasadzie analogii do organizmów istot żywych rozważane są także „żywoty” różnych struktur organizacyjnych. Mają one przecież zawsze jakieś swoje początki – jakby narodziny, trwanie – jakby życie i kres – jakby śmierć. Uzasadnienia praw człowieka są uboższe od uzasadnień bioprawa przez biojurysprudencję, ponieważ nie uwzględniają tak pojmowanego życia struktur organizacyjnych.

Zasada wielokulturalizmu jest nadzwyczaj znacząca w obecnych czasach globalnych kontaktów i wzajemnego przenikania się różnych kultur świata. W biojurysprudencji występuje w charakterze jakby rzecznika równego traktowania wszystkich kultur świata. Według niej na poziomie epistemologicznym, dzięki uznawaniu zasady otwartości i zasady komparatywizmu, wszystkie kultury świata mają równy status poznawczy. Dopiero na poziomie aksjologicznym rysuje się ich zróżnicowanie w zakresach i stopniach intensywności normatywnej ochrony życia, a także dążeń do podnoszenia poziomu jego jakości, jeśli to możliwe i uzasadnione. Przeniknięte monokulturalizmem Zachodu uzasadnienia praw człowieka odstają od współczesnych oczekiwań koniecznego już uwzględniania wielokulturalizmu w prawach życia – bioprawa.

Zasada integracjonizmu, łączenia w pewną całość różnych składników, tutaj różnych przejawów życia, jakkolwiek charakteryzuje biojurysprudencję, nie jest w niej jednak utożsamiana z zasadą unifikacjonizmu, także należącą do zasad biojurysprudencji. Samo integrowanie często bywa tylko mechanicznym łączeniem różnych elementów w jakąś całość, niekoniecznie zwartą i dostatecznie ujednoliconą. Życie jako prewartość jest całością zwartą i jednolitą w przejawach aksjologicznych, zaś jako prenorma w jej przejawach normatywnych. Uzasadnienia praw człowieka nie czerpią ani z takiego integracjonizmu, ani tym bardziej z takiego unifikacjonizmu.

Zasada powszechności, zwana także zasadą uniwersalizmu albo zasadą globalizmu, występuje wprawdzie w uzasadnieniach praw człowieka, ale nie dorównuje swoim sensem sensowi nadawanemu jej w biojurysprudencji, ponieważ powszechność objawia się w niej bez żadnych wątpliwości we wszystkich jej zasięgach – podmiotowym, przedmiotowym, czasowym i terytorialnym. Takie są niewątpliwie zasięgi najszerzej pojmowanego życia. Zasięgi praw człowieka ograniczone są przede wszystkim antropocentrycznym pojmowaniem podmiotowości, przedmiotowości, czasowości i terytorialności. Prawo życia – bioprawo, oparte na fundamentach biojurysprudencji, nie lekceważąc zupełnie antropocentryzmu, lokuje go w biocentryzmie na równi z innymi centryzmami życia.

## BIOPRAWO PRAWEM ŻYCIA

Bioetyka i bioprawo są dwoma systemami normatywnymi, powiązаныmi ze sobą wspólnym celem rozstrzygnięcia konfliktów i dylematów wokół ochrony ży-

cia, wywoływanych rozwijającymi się szybko badaniami i zastosowaniami osiągnięć biotechnologii i biomedycyny. Pokrywają się ze sobą w zakresach identyfikacji owych konfliktów i dylematów oraz ich ocen. Bioprawo, z istoty rzeczy, ma przewagę nad bioetyką w kontekstach skuteczności nie tylko ochrony przed zagrożeniami dla życia, lecz również możliwej i uzasadnionej potrzeby poprawiania jego jakości. Bioprawo powinno być przyjmowane za system normatywnych odniesień do procesów transformacji praw człowieka w prawa życia.

Neologizm „bioprawo” powstał się w latach dziewięćdziesiątych od francuskiego słowa *biodroit* i dość szybko przeniknął do języków innych krajów świata. Gdy bioetyka w swym pochodzeniu z lat siedemdziesiątych należy do północnoamerykańskiej kultury normatywnej, bioprawo jest osiągnięciem przede wszystkim europejskiej kultury normatywnej. Bioetyka bywa kojarzona ściślej z kulturą *common law*, zaś bioprawo bardziej z kulturą prawa stanowionego i kulturą prawa europejskiego<sup>25</sup>.

W świetle biojursprudencki bioprawo „określa granice swojego przedmiotu zakresami ochrony prawnej życia człowieka i życia przyrody, zagrożonego sztuczną ingerencją nauki, techniki i medycyny w naturalne procesy życia. Już obecnie istnieje zadanie ujęcia w sposób całościowy, jednolity i spójny wszystkich norm prawnych dotyczących ochrony życia, wynikającej ze sztucznej ingerencji w naturalne procesy życia, rozproszonych w wielu różnych gałęziach prawa krajowego i prawa międzynarodowego”<sup>26</sup>. Bioprawo ma Janusowe oblicze, ponieważ z jednej strony stara się ogarniać prawa biologii, z drugiej zaś „biologię” prawa. Usiłuje regulować granice bezpiecznych zastosowań osiągnięć nauk biologicznych w trosce o ochronę życia. Mając za wspólny rdzeń biologię i prawo, łączy w sobie korzystanie z osiągnięć nauk biologicznych do opisywania, analizowania i udoskonalania prawa z prawną regulacją biologicznych granic zastosowań tych osiągnięć. Nadzwyczajne osiągnięcia nauk biologicznych rzucają wyzwania niemal wszystkim przejawom prawa: słownictwu, normom, instytucjom, gałęziom, systemom, sposobom jego tworzenia i stosowania<sup>27</sup>. Są to wyzwania na tyle ważne i poważne, że prawo nie może już pozostawać wobec nich obojętne.

Nauki biologiczne, opierając się na taksonomii Linneusza, klasyfikują składniki biosfery hierarchicznie, wyodrębniając je kolejno w takich kategoriach, jak królestwo, gromada, klasa, rząd, rodzina, rodzaj, gatunek, osobnik. Natomiast w jursymologii znanej biojursprudencki szczególnie ważną rolę spełnia pięć podstawowych dychotomii: 1) prawna analiza biologii *versus* biologiczna analiza

<sup>25</sup> Por. przypis 20.

<sup>26</sup> R.A. Tokarczyk, hasło *Bioprawo*, [w:] *Słownik bioetyki, biopolityki i ekofilozofii*, pod red. M. Ciszka, Warszawa 2008, s. 34.

<sup>27</sup> J. Miller, *Is legislation in bioethics desirable? An explanation of aspects of the intersection of bioethics and biolaw*, [w:] *Bioethics and biolaw*, Vol. 1, *Judgment of life*, eds. P. Kemp, J. Rendtorff and N.M. Johanssen, Copenhagen 2000, s. 243 i nast.

prawna, 2) antropoprawo *versus* ekoprawo, 3) ochrona i oszczędzanie przyrody *versus* użytkowanie i wyniszczanie przyrody, 4) zielone w sensie ekologia *versus* brązowe w sensie produkcja, 5) biotechnologia konwencjonalna *versus* biotechnologia transgeniczna<sup>28</sup>.

Przeciwstawienie pierwsze wyraża zestawienie prawnej analizy biologii z biologiczną analizą prawa. Jest to najbardziej fundamentalny podział obecny w wielu gałęziach prawa, jak zwłaszcza prawo ochrony zdrowia, prawo ochrony środowiska, prawo dotyczące żywności i leków, prawo rolne, prawo zasobów naturalnych, prawo przemysłu wydobywczego. Bioprawo patroluje w nich granice między ludzką pomysłowością a naturalnością biologii. Prawna analiza biologii tworzy większość całości bioprawa. Natomiast biologiczna analiza prawa, uwzględniając pozostawanie prawa pod silnym wpływem nauk o życiu, obejmuje biojursprudencję, neuronaukę, psychologię behawioralną, biologię ewolucyjną, elementy prawa rodzinnego, prawa karnego, prawa deliktów i całą postchicagowską szkołę ekonomicznej analizy prawnej<sup>29</sup>.

Przeciwstawienie greckich słów *anthropos* (człowiek) – *oikos* (dom), jako zacytyn z jednej strony antropocentryzmu, z drugiej zaś ekologizmu, stwarza uzasadniony grunt dla odróżniania składników bioprawa. Rozróżnienie między podejściem antropocentrycznym a podejściem ekologicznym bywa jednak często bardziej podstawą dla przyjmowania rozbieżnych bądź sprzecznych ocen etycznych niż dość podobnych treści bioprawa. Oto np. przy zanieczyszczeniu środowiska naturalnego rozważana jest kwestia czy nadrzędne jest zdrowie człowieka, a więc perspektywa antropocentryczna, czy też ochrona przyrody, czyli perspektywa ekologiczna. Kwestia ta powstaje oczywiście, gdy nie można osiągnąć obu tych celów równocześnie<sup>30</sup>.

Przeciwstawienie ochrony i oszczędzania przyrody jej użytkowaniu i wyniszczaniu jest konsekwencją rozwoju przemysłu – górnictwa, budownictwa, tworzenia sieci dróg i innych licznych przedsięwzięć cywilizacyjnych. Każde z nich jest regulowane bardzo rozbudowanymi gałęziami bioprawa. Dylemat bioetyczny regulowany przez te gałęzie bioprawa sprowadza się zasadniczo do odpowiedzi na pytanie, czy wartość życia przyrody można zredukować do potencjału komercyjnego kosztem pierwszeństwa należącego do samoistnej estetycznej, zdrowotnej i symbolicznej wartości przyrody. Odpowiedzi na te pytania pojawiają się najwyraźniej w trudnych i głośnych debatach prawa ekologicznego. W trosce o zachowywanie bioróżnorodności mówi się w nich o zagrożonych gatunkach, ich kluczowych siedliskach, ograniczeniach polowań, ochronie krajobrazu. Sens tych debat, zasadniczo biocentrycznych, na ogół jest dość łatwo przekładalny na mo-

<sup>28</sup> J. Chen, *Biolaw: Cracking the code*, "Kansas Law Review" 2008, Vol. 56, s. 1029 i nast.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 1030 i nast.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 1031 i nast.

dłę antropocentryczną – ukazywania korzyści, jakie czerpie człowiek z ochrony i oszczędzania przyrody. Zatem bioprawo z tego zakresu miewa zabarwienie raz bardziej ekocentryczne, innym zaś razem bardziej antropocentryczne, niekoniecznie jednak ze sobą sprzeczne<sup>31</sup>.

Przeciwstawienie zielone – brązowe w bioprawie także mieści się w obrębie prawa ochrony środowiska. Nabrało znacznego rozgłosu dzięki ruchom tzw. zielonych, chroniących bioróżnorodność podnoszoną do rangi ideologii politycznej. Całe zbiory norm bioprawa stoją po jednej lub po drugiej stronie tego podziału. Regulują całkowitą ochronę zagrożeń dla przyrody żywej bądź ochronę częściową. Zakazują jakichkolwiek zanieczyszczeń przyrody albo tylko ich ograniczenie. Pozostawiają bez zmiany zdewastowane środowiska naturalne lub zobowiązują do odbudowywania wyniszczonych ekosystemów, leczenia chorych ekosystemów z patologii spowodowanych przez człowieka<sup>32</sup>.

Przeciwstawienie biotechnologia konwencjonalna – biotechnologia transgeniczna w bioprawie dotyczy szczególnie skomplikowanych dylematów bioetycznych. Mimo że od zarania rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli zwierząt ludzie modyfikowali genetycznie różne organizmy, biotechnologia transgeniczna czasów obecnych wywołuje poważne obawy, skłaniające do tworzenia odrębnych zbiorów bioprawa. Biotechnologia transgeniczna swoimi ogromnymi możliwościami w zakresie tworzenia nowych organizmów i transplantologii odważnie wkroczyła do świata, który należał wcześniej do fantazji i marzeń. Na poziomie molekularnym celowo manipuluje formami życia i wykorzystywaniem wiedzy dotyczącej układów żywych. Posługuje się przy tym niejasnym i groźnie brzmiącym dla laików słownictwem, takimi np. akronimami, jak GMO (genetycznie modyfikowane organizmy), PCR (polimerazowa reakcja łańcuchowa), RNAi (interferencja kwasu rybonukleinowego), rbST (rekombinacyjna bydlęca somatotropina) i innymi. Biotechnologia transgeniczna rzuca tradycyjnemu prawu językowe i emocjonalne wyzwania, zniechęcające do bioprawa<sup>33</sup>.

Słownictwo i uzasadnienia praw człowieka, na tle zarysowanych tutaj przeciwstawień, są już wyraźnie przestarzałe. Oczekują na niezwłoczną modyfikację w stosowaniu praw życia, opartych na założeniach bioetyki i biojursprudenckich. Rozproszone dotychczas w wielu aktach normatywnych pochodzących z różnych okresów, prawa życia mogłyby być ujęte w jednolitym *Kodeksie praw życia*. Wydaje się, że mógłby to być legislacyjny owoc współpracy Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Europy.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 1033 i nast.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 1034 i nast.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 1035 i nast.

## ZASADY PRAW ŻYCIA

Zasady praw życia – bioprawa biojursprudencja wyjaśnia jako jego teoretyczną podstawę. Zostały one wcześniej zwięźle omówione w ich konfrontacji z zasadami praw człowieka. Tutaj należy zatrzymać się nieco przy trzech głównych koncepcjach zasad, przypisywanych zarówno bioetyce, jak i bioprawu: amerykańskiej, europejskiej i globalnej<sup>34</sup>.

Amerykańską koncepcję zasad bioetyki i bioprawa opracowali dwaj uczeni – Tom Beauchamps i James Childress. Wyrazili ją w czterech zasadach średniego zasięgu, głównie tylko w kontekście dobra pacjenta, sprowadzających się jednak w ostatecznym sensie do dwóch zasad. Są to zasady: 1) szacunku dla autonomii człowieka, 2) nieczynienia zła, 3) dobroczynności, 4) sprawiedliwości. Już na pierwszy rzut oka widać, że zasada druga i trzecia wyrażają w istocie to samo, tyle że w formie negatywnej lub pozytywnej. Przy interpretacji tych zasad autorzy zalecili uwzględnienie ich zawartości, koherentyzmu (*coherentism*) i specyfiki (*specification*). Chodzi przy tym o to, aby osiągać „refleksyjne ekwilibrium” rozumiane jako dwukierunkowe dostosowywanie ogólnych zasad do szczegółowych norm, a szczegółowych norm do ogólnych zasad. Specyfika natomiast odnosi się do ogólnych zasad w taki sposób, aby można było wysnuwać z nich bardziej szczegółowe, ale jednorodne ontologicznie i aksjologicznie normy<sup>35</sup>.

Europejska koncepcja zasad bioetyki i bioprawa została obszernie i gruntownie opracowana przez zespół 22 autorów, pochodzących w większości z Unii Europejskiej, pracujących nad nią w latach 1995–1998. Jest ona znana pod oficjalnym tytułem *Basic Ethical Principles in European Bioethics and Biolaw. Autonomy, Dignity, Integrity and Vulnerability*, zaś w języku potocznym pod tytułem *Barcelona Declaration*. Zasady tej *Deklaracji* – autonomii, godności, integralności i wrażliwości, na ogół akceptowane, poddawane są jednak rozlicznym rozwiniętych interpretacjom. Tutaj jedynie można zwięźle je streścić<sup>36</sup>.

W zasadzie autonomii kluczowe jej słowo „autonomia” pochodzi od dwóch greckich słów: *auto* – samowładczość, samorządność, i *nomos* – tonacja, nuta. Połączenie tych słów wskazuje, że sam podmiot samowładny czy też samorządny nadaje swoim zachowaniom własną, indywidualną tonację czy też nutę aksjolo-

<sup>34</sup> Amerykańską i europejską koncepcję zasad bioetyki i bioprawa opracował porównawczo J.D. Rendtorff, *Basic Principles In Bioethics and Law* (tekst dostępny na stronach Internetu). Por. Także: P. Kemp, *Four ethical principles in biolaw*, [w:] *Bioethics and biolaw*, Vol. 2: *Four Ethical Principles*, eds. P. Kemp, J. Rendtorff and N.M. Johanssen, Copenhagen 2000.

<sup>35</sup> Koncepcja, którą proponują Beauchamps i Childress poddawana jest krytyce głównie z powodu nieuzasadnionego nieodróżniania tożsamych zasad nieczynienia zła i dobroczynności i ograniczenia ich stosowalności do biomedycyny.

<sup>36</sup> Komentarz do Deklaracji Barcelońskiej i jej tekst opublikowali P. Kemp, J.D. Rendtorff, *The Barcelona Declaration. Towards an integrated approach to basic ethical principles*, „*Synthesis Philosophica*” 2008, nr 46, s. 239–249.

giczną. W wielkim myślowym skrócie, zasada autonomii jest pojmowana nie tylko jako liberalne przyzwolenie (*permission*), ale i nieautorytarne, tyleż moralne, prawne, co i polityczne zobowiązanie (*obligation*). Po pierwsze, objawia się w zdolności tworzenia idei i celów życia. Po drugie, polega na umiejętności moralnego wglądu człowieka w swoje wnętrze, w celu samonormowania swoich zachowań (*self-legislation*). Po trzecie, uzewnętrznia się poprzez racjonalne decydowanie bez presji zewnętrznego przymusu. Po czwarte, pojawia się publicznie w politycznym zaangażowaniu zachowującym osobistą odpowiedzialność. Po piątę wreszcie, towarzyszyć jej powinna zawsze świadoma zgoda (*informed consent*)<sup>37</sup>.

Zasada godności, zawdzięczająca swoje kluczowe słowo „godność” łacińskiemu słowu *dignitas*, rozumiana jest powszechnie w sensie jakości osoby jako takiej we wszystkich aspektach normatywnych. Będąc reliktem dziedzictwa chrześcijańskiego, wyraża ideę człowieka na wyobrażenie Boga (*imago Dei*) jako istoty nadrzędnej wśród wszystkich istot żywych. W tradycji Oświecenia, zgodnie z maksymą Kanta, człowiek jest celem samym w sobie, nigdy środkiem do innych celów, wartością bezcenną, niezastępowalną za żadną cenę innymi wartościami. Godność, jako cnota znakomitych moralnie osobowości, nie może być zredukowana do autonomii, ale z powodu tej autonomii może być utracona zarówno ze względów subiektywnych, np. braku odpowiedzialności, jak i powodów obiektywnych, np. ciężkiej choroby. Godność dotyczy zarówno stosunku do samego siebie, swojego ciała i ducha, jak i stosunku do innych ludzi. Podlega więc samocenom i ocenom zewnętrznym<sup>38</sup>.

Zasada integralności wywodzi swoje kluczowe słowo „integralność” z łacińskiego słowa *integritas* i innego łacińskiego słowa *intact*, wespół wskazujących, że to, co nietykalne i nienaruszalne, nie powinno być tykalne i naruszalne. Podkreśla to łaciński zwrot *noli me tangere* i francuskojęzyczny zwrot *L'intangibilite de la personne*. Długo ograniczana do antropocentrycznej istoty ludzkiej, w czasach wzrastającego znaczenia biocentryzmu rozszerzana jest na inne obszary życia całej przyrody. Uchodzi za cnotę nieskorumpowanego charakteru, prawości, honoru i dobrych intencji. Odnosi się do spójnego życia w czasie i przestrzeni podmioto-

<sup>37</sup> Syntetyczne ujęcie opublikował J.D. Rendtorff, *Basic principles in bioethics and biolaw*, <http://www.bu.edu/wep/Papers/Bioe/BioeRend.htm>, s. 3 i nast.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 5 i nast. Monograficzne opracowanie zasady godności opublikowali m.in. D. Beylveeld, R. Brownsword, *Human dignity in bioethics and biolaw*, Oxford University Press 2001. Por. także: R. Brownsword, *Human dignity, biolaw and the basis of moral community*, „Journal International de Bioethique” 2010, Vol. 21, No 4. Zasada godności jest uznawana za zbytęcną i krytykowana z wielu różnych względów. Na ten temat zob. np. D. Dwyer, *Beyond autonomy: The role of dignity in “biolaw”*, „Oxford Journal of Legal Studies” 2003, Vol. 23, No 2; A. Cochrane, *Undignified bioethics*, „Bioethics” 2010, Vol. 24, No 5. Wszęchstronny zarys daje także A. Krajewska, *Pojęcie godności w prawie europejskim i porządkach krajowych w kontekście rozwoju biomedycyny*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego Europejskiego i Porównawczego”, vol. IV, A.D. MMVI, s. 121 i nast.

wej i przedmiotowej, cielesnej i duchowej, pamięci i doczesności, opisów i ocen. Szacunek dla *ius privatum* kojarzy z szacunkiem dla *ius publicum*. W bioprawie objawia się m.in. dylematami wynikającymi z manipulacji ludzką strukturą genetyczną. Jest wówczas troską o zachowanie tożsamości pokoleń obecnych i pokoleń przyszłych<sup>39</sup>.

Zasada wrażliwości, w najbardziej popularnym współcześnie języku angielskim występująca jako *vulnerability rule*, swoje kluczowe słowo „wrażliwość” łączy etymologicznie z łacińskim słowem *vulneratio* – ranić, kaleczyć, dręczyć, krzywdzić, urażać. W bioprawie zakazuje właśnie tego, co wyraża jego znaczenie. Wrażliwość jednoczy się z integralnością jako wyrazem szacunku dla całościowej ochrony wszelkiego życia. Adresowana do człowieka przypomina mu, że w swym egocentrycznym, często nadwrażliwym, zatroskaniu o siebie nie uwzględnia nierzadko dostatecznej troski o inne przejawy życia w przyrodzie, szczególnie życia zwierząt. Wrażliwość jest zasadą nadzwyczaj ważną, ponieważ wyraża kondycję wszelkiego życia jako dość podatnego na uszkodzenia, zranienia, ból, cierpienie i zabijanie. Dotycząc wszystkich istot żywych, wrażliwość przez to samo nabiera mocy uniwersalnej zasady bioprawa. Staje się kategorycznym nakazem dla podejmowania decyzji politycznych w liberalnym państwie demokratycznym. Daje wyraz przekonaniu, że chodzi o ochronę nie jakiejś doskonałości, lecz zwykłej, normalnej naturalności (*Not perfect, but natural and normal*). Sprzeciwia się przeto manipulacjom uprawianym głównie przez inżynierię genetyczną, mającym na celu poprawianie natury w sensie ożywionego świata. Na gruncie biojursprudenckiej można wprost twierdzić, że empatyczne prawo jest niezbędne i instytucjonalizowane w celu odpowiedzialnej ochrony wrażliwości istot ożywionych. Bioetyka i bioprawo są kompensatami ludzkiej wrażliwości, dążąc do normowania asymetrycznej nierównowagi między naturalną słabością a sztuczną władczością<sup>40</sup>.

Do tych czterech zasad europejskiej koncepcji bioprawa – autonomii, godności, integralności i wrażliwości – biojursprudenckja dodaje zasadę sprawiedliwości i zasadę odpowiedzialności. Łącznie wszystkie te zasady mogą być przyjmowane za globalną koncepcję zasad praw życia.

Zasada sprawiedliwości, w doniosłym dla jursprudenckiej języku łacińskim sprawiedliwość to *iustitia*, jakkolwiek od wieków poszukuje istoty prawa, nadal należy do najbardziej spornych pojęć. W dysputach o sprawiedliwości często łatwiej wskazywać na przejawy niesprawiedliwości, niż osiągać zgodność w dostrzeganiu sprawiedliwości. W definicjach sprawiedliwości raczej zmagają się z emocjami. Przypisywana bywa postępowaniu ludzkiemu, normom moralnym i prawnym, jak również strukturom organizacyjnym powołanym do jej realizacji. Wprawdzie jądrem sprawiedliwości pozostaje niezmiennie równość, ale

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 7 i nast.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 8 i nast.



należy pamiętać, że istnieją równości niesprawiedliwe i równości sprawiedliwe. Od strony sprawiedliwości można mówić o sprawiedliwej równości, sprawiedliwej nierówności, niesprawiedliwej równości i niesprawiedliwej nierówności. Formuły sprawiedliwości warunkowane formacjami społecznymi niewolnictwa, feudalizmu, kapitalizmu i socjalizmu faworyzowały odpowiednio kryteria urodzenia, pozycji społecznej, osiągnięć, pracy i potrzeb. Ważnymi podziałami sprawiedliwości są jej dwupodziały na rozdzielczą i wyrównawczą, zapłaty i odpłaty, statyczną i dynamiczną, formalną albo proceduralną i materialną. Przeważa pogląd, że prawo, tutaj bioprawo, zasługuje na miano sprawiedliwego, gdy wspiera równość, wolność i bezpieczeństwo. W czasach obecnych ściera się ze sobą pięć głównych koncepcji sprawiedliwości: 1) libertariańska z jej ideałem wolności, 2) socjalistyczna, upatrująca ideał w równości, 3) liberalnego dobrobytu, za ideał przyjmująca kontraktualną słuszność maksymalnej użyteczności, 4) komunitarna, opowiadająca się za wspólnym dobrem jako ideałem, 5) feministyczna, domagająca się społeczeństwa wolnego od dyskryminacji płciowej jako ideału. W odniesieniu do bioprawa, biojursprudenca traktuje te koncepcje komplementarnie jako *iuxta propria principia*, czyli zasady ani etyczne, ani polityczne, lecz ściśle legalne<sup>41</sup>.

Zasada odpowiedzialności, w języku angielskim *responsibility*, częściej pojawiająca się w nim niż *liability*, definiowana jest jako cecha postępowania człowieka świadomego i gotowego do ponoszenia osobistych konsekwencji dobrych i złych za nie skutków. W zakresach akceptacji biocentryzmu, przyjmowanego przez biojursprudencję dla potrzeb bioprawa, odpowiedzialność w duchu solidarności wszystkich istot ożywionych jest poszerzana o zobowiązanie reakcji moralnej na stosunek do życia innych ludzi. Odpowiedzialność wynika z jakiegoś wcześniejszego obowiązku, tutaj bioetycznego bądź bioprawnego. Jej realizacja jest uwarunkowana świadomością, wolą, możliwością, a niekiedy nawet koniecznością spełnienia obowiązku przez podmiot obowiązku. Jest retrospektywna i podporządkowująca zachowania wewnętrznym i (albo) zewnętrznym nakazom bądź zakazom. Może przyczyniać się do utrwalenia tego, co jest, np. nienaruszonego stanu przyrody, bądź wyrażać ponoszenie konsekwencji za szkodliwe naruszanie tego stanu. Odpowiedzialność to rodzaj odpowiedzi na oczekiwania określonego systemu normatywnego, tutaj zarówno bioetycznego, jak i bioprawnego. W myśli stoików odpowiedzialne zachowanie polegało na poddaniu się słabszego człowieka temu, co od niego silniejsze. W filozofii Hegla odpowiedzialność wpisała się w dialektykę bytu, natomiast w koncepcji Bergsona jawi się jako twórcza odpowiedź na trudną sytuację. Kojarzona z poczuciem sprawstwa, w biocentryzmie staje się oczekiwaniem sprawstwa nieszkodliwego, zachowawczego, sprzyjającego ochronie wszelkich przejawów życia<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Por. np. R. Tokarczyk, *Idea sprawiedliwości*, [w:] *Filozofia prawa*, wyd. XI, Warszawa 2009, s. 217 i nast.

<sup>42</sup> Por. np. *Idem*, *Idea odpowiedzialności*, [w:] *Ibidem*, s. 271 i nast.

## RELACJE PRAW CZŁOWIEKA Z PRAWAMI ŻYCIA

Rozważanie relacji praw człowieka z prawami życia wymaga wcześniejszego określenia relacji bioetyki i bioprawa. Ujmując to najzwęższej, można powtórzyć, że bioetyka i bioprawo są dwoma normatywnymi ujęciami napięć, dylematów i konfliktów dotyczących życia, spowodowanych badaniami i zastosowaniami szybko rozwijających się biotechnologii i biomedycyny. Oba te ujęcia normatywne wyrażają we właściwy sobie sposób dziedzictwo Zachodu, toteż ich obecność w innych kulturach normatywnych świata jest jeszcze znikoma. Bioetyka to połączenie filozofii moralności z etycznymi postulatami normatywnymi, natomiast inspirowane bioetyką bioprawo jest kształtującym się systemem prawa opartym na filozoficznych założeniach biojursprudencki. Inne interpretacje bioprawa pojmują je analogicznie do bioetyki, bez rozwijania odrębnych założeń filozoficznych w rodzaju biojursprudencki. Zarówno bioetyka, jak i bioprawo są szczególnymi prawami życia, które wyrażają przy pomocy bionorm, toteż ich relacje z prawami człowieka można traktować łącznie, posługując się charakterystyką bioprawa<sup>43</sup>.

Charakterystyka praw życia, wyrażanych przy pomocy bionorm bioetyki i bioprawa, wymaga wskazywania ich źródeł<sup>44</sup>. Gdy zwolennicy prawa natury dostrzegają je w naturze biologicznej, to zwolennicy pozytywizmu prawniczego w ludzkiej racjonalności. Wydaje się, że przeciwstawianie tutaj tego, co biologiczne temu, co racjonalne nie jest podejściem właściwym. Osadzone w naturze biologicznej bionormy są rezultatem ludzkiej racjonalności. Przekształcając prawa życia – bionormy są pewną całością, łączącą w sobie stronę biologiczną ze stroną racjonalną. Przedsięwzięcia biotechnomedycyny przyjmują jednak założenie odbiegające od założeń klasycznych koncepcji prawa natury. W ujęciach prawa natury natura pozostaje niezmiennym, normatywnym i etycznym wzorem dla prawa. Natomiast w bioetyce i bioprawie traci te walory, skoro inżynieria genetyczna usiłuje ulepszać naturę, a biomedycyna usuwać patologiczne objawy w biologicznych i psychicznych stanach natury pacjenta. Z tego punktu widzenia prawa człowieka zawieszane są jakoś gdzieś pomiędzy prawami natury a prawami życia bioetyki i bioprawa. W postulowanym *Kodeksie praw życia* prawa człowieka powinny być rozwijane i uwzględniane z założeniami bioprawa.

Przyjmowanie biologicznego naturalizmu za źródło bioprawa i oczekujących na modyfikację praw człowieka potyka się o wątpliwości związane z wieloznacznością filozoficzną naturalizmu. W ograniczeniu owej wieloznaczności tylko do normatywnych aspektów naturalizmu zaznacza się ona trojako, głównie

<sup>43</sup> Tak np. *Idem*, *Biojursprudencki. Podstawy prawa dla XXI wieku*, s. 90 i nast.; *Idem*, *Biojursprudence...*, s. 89 i nast.

<sup>44</sup> Zagadnienie to podjęła A. Fagot-Largeault, *Evaluating and judging bionorms vs. human judgment*, [w:] *Bioethics and biolaw*, Vol. 1, s. 27 i nast. Por. Także: S. Hanette-Vauchez, *Reasonableness and biolaw*, "Law and Philosophy Library" 2009, Vol. 86, s. 351 i nast.

jako normatywność biologiczna, normatywność techniczna i odpowiedzialność naturalna. Racjonalność zdrowego rozsądku, odnoszona do wspomnianych wątpliwości, podpowiada, że w realiach życia chodzi zwykle nie o doskonałość, lecz normalność (*Not perfect but normal*)<sup>45</sup>. Wikła to jednak decyzje w kolejne wątpliwości, tym razem związane ze sporami o sens pojęcia „norma”. Tak oto, w ostatecznym rozrachunku, praktyka życiowa pozostaje o tyle poza naturalizmem i normatywizmem, o ile zależy od racjonalistycznej hermeneutyki, warunkującej ludzkie procesy decyzyjne. Skoro sama natura nie daje dostatecznych wskazówek dla ludzkich ocen i wyborów w bioprprawie, korzystanie z osiągnięć biotechnologii i biomedycyny warunkowane bywa czynnikami kulturowo zróżnicowanej akceptowalności. Odbiegają one od zwykłej pretensjonalnej powszechności praw człowieka, zobowiązań umownych bądź nawet czynników estetycznych czy też jeszcze innych.

Zarówno w koncepcjach praw człowieka, jak i koncepcjach wyrażanych bio-normami bioprprawa praw życia, wspólnym celem pozostaje ochrona życia mierzonego jego jakością. Są to newralgiczne punkty obu tych koncepcji. Następuje w nich połączenie empirii życia z wyborami wartości, znacznie różnicujące już prawa człowieka i prawa życia – bioprprawa objaśnianego na gruncie biojurysprudencji. Różnice owe były wspomniane już wcześniej. Tutaj trzeba zatrzymać się jeszcze nieco przy znanych i wykorzystywanych przez biojurysprudencję procedurach określania jakości życia (Quality Life – QL) lub raczej jakości życia zdrowego (Health Quality Life – HQL), warunkujących treści i formy bioprprawa. W oparciu o etapy tej procedury, rozwinięte przez ogólną teorię decyzji, współczesna racjonalność w tym względzie sprowadza się w gruncie rzeczy do racjonalności medycznej. Współczesna racjonalność medyczna przyjmuje założenie, że dla strategii długości życia człowieka mierzonego liczbą lat, miesięcy, dni, „więcej znaczy lepiej” (*more is better*). Założenie długości życia musi jednak korespondować z założeniem „lat życia bez upośledzenia” (*years without impairment*). Zatem samo wydłużanie życia nie wystarcza, ponieważ powinno to być nadto równocześnie życie właściwej jakości – HQL<sup>46</sup>.

Nawet posługiwanie się HQL nie rozstrzyga ostatecznie zagadnienia jakości życia. Wyłania się bowiem nierozwiązywalny ostatecznie i jednoznacznie problem możliwości pomiaru jakości życia. Prawa człowieka nie dostrzegają tego problemu wprost, natomiast dla praw życia – bioprprawa jest to problem kluczowy. Na pytanie, czy jakość życia może być mierzalna, kwantyfikowalna (*quality be quantified*), biojurysprudencja daje jasną odpowiedź. Kieruje prawa życia – bioprprawo ku trojakim kryteriom ocennym: fizycznym, mentalnym i społecznym. Z kolei na pytanie, kto ma oceniać ową jakość życia, biojurysprudencja skła-

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 35.

nia się do odpowiedzi opartej na zaufaniu do zespołów profesjonalistów należących do komisji bioetycznych. Profesjoniści, głównie medycy, łącząc indeks ilościowy życia z jego indeksem jakościowym, starają się oceniać „obiektywną” jakość życia, ewentualne stopnie obniżenia jej przy diagnozowaniu chorób i innych patologii i kierunki ewentualnych zmian przy prognozowaniu. Kępowani są przy tym obecnie prawnymi wymaganiami świadomej zgody (*informed consent*) pacjenta. Ta dość racjonalna i koncepcyjnie elegancka metoda nazywana jest oceną przez jakość (*assessment by quality*) – ocenianych lat życia (*adjusted life years*), w skrócie QALYS. Przyjmowana jest w strategiach opieki zdrowotnej rozwiniętych krajów współczesnego świata, uwzględnianych już przez bioprawo, ale zapoznawanych wciąż jeszcze przez prawa człowieka. Może oczywiście, a nawet powinna, być stosowana nie tylko w odniesieniu do życia ludzkiego, ale również do życia zwierząt i innych ożywionych składników przyrody<sup>47</sup>.

Pomiar jakości życia oznaczany akronimem QALYS jest zrationalizowaną formą profesjonalną. Wymaga dużego nakładu pracy, znajomości zastosowań technicznych, subtelności zderzających się często z trywialnością przejawów życia. Mimo to w czasach coraz bardziej ostrej konfrontacji praw człowieka z prawami życia nie ma już powrotu do intuicyjnych pomiarów amatorskich. Wiadomo jednak, że nawet bardzo precyzyjne pomiary energii życia poddawane są rozbieżnym ocenom aksjologicznym, toteż ostatecznie decydują preferencje. Główna idea przedsięwzięć biotechnologicznych i biomedycznych ma charakter aksjologiczny, przede wszystkim etyczny, angażujący wszakże jurydyczną problematykę sprawiedliwości. Ułomności i uszczerbki zdrowia, uznawane za niesprawiedliwości naturalne, są korygowane dzięki możliwościom biotechnologii i biomedycyny w celu osiągnięcia większej długości i lepszej jakości życia (*quantity-quality life*). Taki sens sprawiedliwości naturalnej narzucają biotechnologia i biomedycyna, jakby wyrażając tym samym sprawiedliwość konwencjonalną. Ideały ulegają zmianom w miarę wzrastania technologicznych możliwości. Ludzkie ideały odwołują się do antropologii, zaś ludzkie doświadczenie do znajomości natury w sensie przyrody<sup>48</sup>.

Amerykański model praw życia proponuje komplementarność zasad bioetyki i bioprawa<sup>49</sup>. Odróżnia ten model od modelu praw człowieka, przyznającego prym zasadzie godności i modelu biojurysprudencji uznającego życie za najwyższą wartość. Gdy systemowe ujęcia regulacji życia posługują się kategorią normy, to jego przejawy w doświadczonej rzeczywistości życia są relacyjne, odnoszą się jakoś do sensów parytetu, symetrii, równości, sprawiedliwości. W relacjach tych bioetyka kojarzy się wyraźnie z emocjonalnym ciepłem, natomiast bioprawo bardziej z intelektualnym chłodem. Jednakże związki bioetyki z bioprawem są konieczne i nie-

<sup>47</sup> R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, wyd. X, Warszawa 2010, s. 90.

<sup>48</sup> A. Fagot-Largeault, *op. cit.*, s. 38.

<sup>49</sup> Zob. D. Shepherd, *Bioethics and law*, New York 2005.

zbędne. „Bioprawo bez bioetyki jest ślepe, a bioetyka bez bioprawa jest pusta”<sup>50</sup>. Ważna to wskazówka dla transformacji praw człowieka w prawa życia.

Trafne jest spostrzeżenie, że „coraz powszechniejsze zdaje się być przekonanie o konieczności rewizji poglądów na temat sposobów realizacji niektórych z praw człowieka. Wiele problemów związanych z realizacją praw człowieka nie zostało jeszcze w świetle nowych możliwości technologicznych wszechstronnie zbadanych”<sup>50</sup>. Proponując taką rewizję, należy się kierować ku koncepcji praw życia – bioprawa rozwijanego przez biojurisprudencję. Dzięki owemu dostosowaniu do obecnego stanu wiedzy biojurisprudencja jest w stanie dostarczać przeobrażanym prawom człowieka w prawa życia odpowiedniej terminologii, właściwych zasad, ugruntowanych systematyzacji i myślowych uzgodnień z jedyną powszechnie aprobowaną wartością, jaką jest bez wątpienia życie. W rezultacie rozproszone prawa człowieka mogłyby być zastąpione ze wszech miar bardziej dojrzałym projektowanym *Kodeksem praw życia*.

#### SUMMARY

In the early 21<sup>st</sup> century, the need for transformation arises; the need for change, modernization of human rights due to their maladjustment to the demands of reality.

The necessity primarily results from tremendous pressure of biotechnology, which arouses high expectations, but at the same time poses threats to the value of values, which invariably continues to be represented by life.

The following text is based on confirmed observations that traditional ethics transforms into bioethics, traditional law into biolaw, traditional jurisprudence into biojurisprudence. These transformations also pertain particularly to human rights, which should be formulated anew in the form of laws of life – biolaw.

---

<sup>50</sup> B. Rogowska, *Prawa i wolności w systemach etyczno-moralnych*, [w:] *Historia i filozofia praw człowieka*, pod red. A. Florczak, B. Bolechowa, Toruń 2006, s. 168 i nast. Wyzwania praw człowieka i kierowane do praw człowieka opracowali D. Keane, Y. McDermott, *The challenge of human rights*, Edward Elgar Publishing 2012. Pragnienie nadania prawom człowieka rzeczywistego i powszechnego znaczenia wyraziła A.H. Porsdam, *Civil religion, human rights and international relations*, Edward Elgar Publishing 2012.